

### [Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)  
[Kontakt](#)



**[Laboratoria](#)**  
**[.net](#)**  
**[Innowacje](#)**  
**[Nauka](#)**  
**[Technologie](#)**

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Felieton](#)

## Nauka w odwrocie

Studia podyplomowe z zakresu dziennikarstwa naukowo-przyrodniczego na UJ zawieszono kilka lat temu (po jednej edycji), do skutku nie doszedł planowany przez kilka wrocławskich uczelni wyższych projekt "Komunikowanie wiedzy", podobnie jak propozycja PAN w tym mieście "Promocja Archeologii i Dziedzictwa Kulturowego". Tymczasem zachodnioeuropejskie uczelnie doceniły potencjał edukowania osób odpowiedzialnych za tłumaczenie społeczeństwu wyników badań naukowych. To się po prostu opłaca!

Media kojarzone często wśród polskich naukowców źle - dziennikarz to "bałwan lub cynik", czyli poszukiwacz taniej sensacji albo "łaskawca", który uważa, że naukowiec ma czuć się wyróżniony, że pan/pani z TV chce z nim porozmawiać. To określenia ukute przez [prof. Jana Marcina Węśławskiego w artykule w "Gazecie Wyborczej"](#).

W zasadzie trudno się dziwić tak negatywnym opiniom. Nie ma bowiem w Polsce kuźni dziennikarstwa naukowego. Braki warsztatowe są na tym polu spore. Gdy w zachodniej Europie i USA normalne są studia z zakresu "Science Communication", czyli metod stosowanych do propagowania wyników prac naukowców, u nas mimo kilku prób - takich kursów po prostu brak. Wynika to zapewne również z tego, że jak wszędzie, tak również w mediach, są spore cięcia. Więc na odstrzał idą działy naukowe (uważane za prestiżowe, ale ponoć nie generują przychodu). Dlatego "komunikatorzy wiedzy" w gazetach czy TV nie znajdują zatrudnienia. Jest to jednak pojęcie zdecydowanie szersze. Absolwenci takiego kursu znajdują na Zachodzie zatrudnienie w muzeach (bo wiedzą jak "sprzedać" i dobrze "opakować" naukę), uczelniach wyższych (aby zainteresować badaniami uczelni potencjalnych sponsorów) i innych instytucjach badawczych. Pośredniczą między trudną do zrozumienia wiedzą specjalistyczną, a odbiorcą - często przedsiębiorcą poszukującym nowatorskich rozwiązań. Natomiast naukowcy są zadowoleni (vide badania periodyku "Nature"). Z analiz wykonanych dla czasopisma wynika również, że naukowcy szerzej obecni w mediach, odnoszą większe sukcesy także na polu naukowo-badawczym. Widać, że interakcja nauki i jej komunikowania szerszemu gronu, jest dla obu stron korzystna.

A jak jest w Polsce? Drobne szkolenia w kwestii komunikowania wiedzy, owszem, zdarzają się. Brak jednak kompleksowego kursu, który przekazałby najważniejsze techniki i metody. Co gorsza, w polskojęzycznej literaturze w zasadzie brak książek o tej tematyce, więc naukę własną należy rozpocząć od zalogowania się na Amazonie i sprowadzeniu kilku podstawowych pozycji. Tylko po co? Polskie instytucje nie są przygotowane na przyjęcie takich pracowników. Bo często nawet brak dla nich odpowiednich działów. Myślę, że pora na zmiany. Jeśli naprawdę chcemy przekonać społeczeństwo, że naukowcy są do czegoś potrzebni i że ich kosztowne badania mają sens, to najwyższy czas, aby pomyśleć o kompleksowej strategii komunikacyjnej.

*Autor: Szymon Zdziębłowski*

Źródło: <http://www.naukawpolsce.pap.pl>

<http://laboratoria.net/felieton/12055.html>

**Informacje dnia:** [Migrena to choroba - można ją leczyć Jeżeli zranimy się przy powodzi, uwaga na tęczec I. Przychocka pełnomocnikiem ds. jakości kształcenia na studiach](#) [Będzie kolejna edycja maratonu programistów Przez dwa miesiące Ziemia będzie miała dwa księżyce Astma oskrzelowa popowodziową konsekwencją Migrena to choroba - można ją leczyć Jeżeli zranimy się przy powodzi, uwaga na tęczec I. Przychocka pełnomocnikiem ds. jakości kształcenia na studiach](#) [Będzie kolejna edycja maratonu programistów Przez dwa miesiące Ziemia będzie miała dwa księżyce Astma oskrzelowa popowodziową konsekwencją Migrena to choroba - można ją leczyć Jeżeli zranimy się przy powodzi, uwaga na tęczec I. Przychocka pełnomocnikiem ds. jakości kształcenia na studiach](#) [Będzie kolejna edycja maratonu programistów Przez dwa miesiące Ziemia będzie miała dwa księżyce Astma oskrzelowa popowodziową konsekwencją](#)

**Partnerzy**